



WALKA o NIEPODLEGŁOŚĆ



Wiktor Cygan

Wiktor Cygan



WALKA O NIEPODLEGŁOŚĆ

Legiony Piłsudskiego
i Błękitna Armia Hallera

Warszawa 2017



Wiktor Cygan

absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Oficer rezerwy Wojska Polskiego. Historyk, autor prac dotyczących dziejów Legionów Polskich z okresu I wojny światowej i duszpasterstwa wojskowego oraz walk polsko-sowieckich w 1939 r. Członek Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, członek Rady Muzeum Ziemi Mińskiej w Mińsku Mazowieckim, wydawca. Współpracuje m.in.

ze Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej, Muzeum Józefa Piłsudskiego oraz Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Opublikował m.in. „Oficerowie Legionów Polskich 1914-1917. Słownik biograficzny” (pięć tomów), „Legiony Polskie 1914-1918”, „Duchowni na drogach ku Niepodległości 1914-1918”, „Kresy we krwi 1939”.

Wiktor Cygan, *Walka o niepodległość, Legiony Piłsudskiego i Błękitna Armia Hallera, Warszawa 2017*

Copyright © Wiktor Cygan & Fundacja „Towarzystwo Projektów Edukacyjnych”

Wydawnictwo: Fundacja „Towarzystwo Projektów Edukacyjnych”

Projekt graficzny i łamanie: Przemysław Banasiewicz

Korekta: Alicja Gzyło

Ilustracje zostały udostępnione przez Muzeum Wojska Polskiego

Publikacja została wydana w ramach projektu dofinansowanego przez Ministerstwo Obrony Narodowej realizowanego w ramach programu „Podtrzymywanie i upowszechnianie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej”.



ISBN 978-83-949668-0-5

W kolejnej edycji publikacji, tym razem poznajemy historie żołnierzy-ochotników. Dla nas, żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej są oni dzięki swojej niezłomnej postawie najlepszymi wzorcami osobowymi. Na przestrzeni wieków, stali Oni na straży niepodległości Ojczyzny, w czasie pokoju jak i w momencie największej próby. Szczególną wartością jest fakt, iż swoją służbę pełnili właśnie jako ochotnicy, którzy świadomie rzucali wyzwanie wojskom zaciężnym, a także niszczącemu polskość aparatowi represji.

Altruizm, wysokie morale, silne pobudki patriotyczne i imperatyw wewnętrzny wynikający z potrzeby przygotowania do ochrony rodziny, domostwa i Ojczyzny, przy jednoczesnym nadrzędnym godzeniu tego z obowiązkami zawodowymi i życiem prywatnym – to cechy żołnierza ochotnika. Tacy właśnie są żołnierze Terytorialnej Służby Wojskowej.

Obserwując Was, a także dokonując oceny Waszych postępów w szkoleniu utwierdzam się w przekonaniu, że jesteście godnymi następcami spuścizny naszych ojców – Tych z walk z bolszewikami, Tych walczących o Niepodległość, czy też Niezłomnych walczących w Podziemiu...

Terytoriali!

Duże zadania przed nami, ale motywacje i punkt odniesienia mamy jasno określone. Źródło tradycji historycznej, z której czerpiemy siłę jest ważnym elementem naszej tożsamości. To jest nasz punkt odniesienia. Nie zapominajcie, że krew naszych dzielnych poprzedników płynie i w naszych żyłach.

Nie zawiedziemy!

Pozostaniemy zawsze gotowi, zawsze blisko.

Generał brygady Wiesław Kukula

Legiony Piłsudskiego i Błękitna Armia Hallera

Po klęsce rewolucji 1905 r. na ziemiach zaboru rosyjskiego prace działaczy niepodległościowych skupiły się na terenie Galicji. Tam, w ramach monarchii austro-węgierskiej, Polacy posiadali szeroką autonomię, dzięki czemu warunki do działania na niwie niepodległościowej były najkorzystniejsze.

W czerwcu 1908 r. odbyło się we Lwowie zebranie założycielskie Związku Walki Czynnej (ZWC). Inspiratorem jego utworzenia był Józef Piłsudski, wśród pierwszych jego organizatorów znaleźli się m.in. Kazimierz

Sosnkowski, Marian Kukiel i Władysław Sikorski. ZWC powstał w oparciu o istniejące na terenie Galicji koła milicyjne PPS oraz organizację wojskową „Nieprzejednani”. Celem związku było dążenie do wywalczenia niepodległej republiki demokratycznej, za głównego wroga uważano Rosję.

Rychło po powołaniu ZWC przystąpiono do szkolenia wojskowego członków. W 1915 r. Marian Kukiel, wspominając początki polskiego ru-

I Brygada pod Konarami



chu militarnego, pisał: Czas to był bowiem, gdy z jednym plutonem w cywilnych ubraniach z paru sztukami broni owiniętej w derki, ruszało się w jary i polany leśne na tajemne ćwiczenia, kiedy strzelano po wąwozach pojedynczo do improwizowanych celów; a jednak nie tylko zdobywano sobie duże wyrobienie wojskowe, lecz także wzmagała się żądza wiedzy, namiętność do sztuki wojennej, dojrzywały roczniki pierwsze oficerów strzeleckich.

Żywiotowy rozwój ZWC objął początkowo ośrodki miejskie w Galicji, a wkrótce rozszerzył się na teren zaboru rosyjskiego i samej Rosji. Kola ZWC istniały m.in. w Wilnie, Petersburgu i Kijowie. W 1910 r. w oparciu

o tajny ZWC Piłsudski powołał organizację Związek Strzelecki (we Lwowie) i Towarzystwo Strzelców (w Krakowie). W rzeczywistości była to jedna organizacja, na czele której stał Józef Piłsudski, zaś funkcję szefa sztabu sprawował Kazimierz Sosnkowski.

Związek Strzelecki posiadał znacznie szerszą niż ZWC bazę społeczną. Uniezależnił się od wpływów PPS, stając się organizacją o charakterze ogólnonarodowym. Jego oddziały istniały nie tylko w Galicji, w zaborze rosyjskim i samej Rosji, ale także w wielu krajach Europy (Belgia, Dania, Francja, Niemcy, Szwajcaria, Wielka Brytania). W czerwcu 1914 r. Związek Strzelecki osiągnął stan ponad 7200 ludzi. Związek Strzelecki dzielił się na cztery okręgi (krakowski, lwowski, rzeszowski i zagraniczny), te z kolei na obwody, którym podlegały organizacje lokalne.

W celu szkolenia kadr zorganizowano szkoły wojskowe, których program nauki podzielono na szkoły oficerską i podoficerską.

Szkolenie podstawowe odbywało się w szkole podoficerskiej, dzielącej się na dwa kursy, żołnierski i właściwy podoficerski. Szkoła ta trwała rok, jej celem było wyszkolenie podoficerów dokładnie obznajomionych ze służbą. Następnie żołnierze kształcili się w szkole oficerskiej, dzielącej się także na dwa kursy. Pierwszy, trwający półtora roku, miał wykształcić taktycz-

nie oficera piechoty. Drugi obejmował studia wyższej taktyki oraz podstawy wykształcenia strategicznego. Czas trwania tego kursu był nieograniczony, kończył się specjalnym egzaminem.

Trzeba zauważyć, iż strzelcy nie dysponowali w zasadzie własną bronią, toteż na czas ćwiczeń musieli ją wypożyczać od władz austro-węgierskich.

Dzięki prowadzonym ćwiczeniom w polu strzelcy dowódcy różnych szczebli mogli w praktyce wykorzystać przyswojoną przez siebie wiedzę teoretyczną. Najważniejsze kursy organizacyjne odbyły się w Stróży (sierpień 1913 r.) oraz w krakowskich Oleandrach (lipiec 1914 r.). Ten ostatni przerwał wybuch I wojny światowej.

Dla żołnierzy Związku Strzeleckiego wielkie znaczenie miał własny mundur. O jego roli dla morale żołnierzy pisał po latach jeden z nich, Michał Sokolnicki, późniejszy ambasador w Turcji:

„W pierwszych dniach kwietnia ustanowiony został typ munduru strzeleckiego, odmienny zupełnie od typu umundurowania państw zaborczych, przypominający barwą i częścią-

wo krojem mundur polowy francuski, prostszy jednak jeszcze, dostosowany do skromnego typu naszego wojska i skromnych jego środków. Cechę odrębną nadawała naszemu mundurowi przede wszystkim czapka, wzięta z tradycji raczej życia cywilnego czy myśliwskiego, polska maciejówka." (...)

Pierwszy nowy mundur polski był skromny i tani: kosztował 40 koron, a pierwszy nasz krakowiec wojskowy dawał chętnie na kredyt czy na częściowe spłaty (...). Ale [za] mundury te należało płacić samemu: nasze wojsko powstawało za grosze i nie było mowy o zbiorowym ekwipunku z kasy organizacji. Ten ważny szczegół z życia wojska został tedy uzależniony od ofiarności indywidualnej, a przede wszystkim od środków, jakie ktoś mógł sam wydać. (...) najczęściej pierwszym etapem umundurowania stawała się u żołnierzy czapka, przy zachowaniu cywilnego czy sportowego stroju. (...) na kompanię, złożoną ze stu kilkudziesięciu ludzi, wypadło może dziesięciu do dwunastu ludzi w zupełnym umundurowaniu, zaledwie tylko połowa nosiła przepisowe czapki.



Orkiestra kadry artylerii, Legiony Polskie, Piotrków, 1915



Przysięga batalionu uzupełniającego

nocna). Komendom okręgów podlegały poszczególne drużyny (w lipcu 1914 r. było 135 drużyn).

Podobnie jak i w Związku Strzeleckim, szkolenie wojskowe stało na dość wysokim poziomie. Istniały szkoły żołnierskie, podoficerskie i podchorążych. Zadaniem szkoły żołnierskiej i podoficerskiej (łącznie trwały one dziewięć miesięcy) było wyszkolenie członków od poziomu podstawowego po uzyskanie umiejętności podoficerów. Szkoła podchorążych (oficerska, trwała osiem miesięcy), obejmowała taktykę, pionierstwo piechoty, terenoznawstwo, naukę o broni, teorię strzelania, szermierkę. Wykładano też m.in. organizację wojsk zaborczych i armii polskiej, przyszłą polską administrację wojskową.

Choć Polskie Drużyny Strzeleckie wywodziły się z innego niż Związek Strzelecki nurtu politycznego, to obie te organizacje współdziałały w dziedzinie przygotowań militarnych. W 1914 r. na czele Polskich Drużyn Strzeleckich stał Marian Januszajtis „Żegota”.

Strzelcy i drużyniacy tworzyli własne programy szkolenia i regulaminy. Dążono do ich unifikacji w obu tych paramilitarnych organizacjach.

Choć istniały formalne kary za nie-subordynację, to w rzeczywistości stosowano przede wszystkim zawstydzanie winowajców. Dawano im

dotatkowe zadania do wykonania, przyczyniające się do wzrostu dyscypliny i umiejętności wojskowych w szeregach tych organizacji.

Oprócz Związku Strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich pracę wojskową prowadzono też w Drużynach Bartoszewych, Drużynach Podhalańskich, Drużynie im. T. Kościuszki, zaś w istniejącym od 1867 r. Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” utworzono Polowe Drużyny i podjęto szkolenie wojskowe członków. Prowadzili je emerytowani oficerowie armii austro-węgierskiej, m.in. płk Zygmunt Zieliński, ppłk Piotr Fiałkowski i kpt. Józef Haller.

Poziom wyszkolenia wojskowego w polskich organizacjach paramilitarnych był nierówny: dobry w Związku Strzeleckim i Polskich Drużynach Strzeleckich, słaby w pozostałych.

W tym okresie zaczęli się w sposób szczególny wyróżniać w zakresie umiejętności dowódczych niektórzy drużyniacy czy strzelcy.

Zaznaczały się tedy już z góry dwa odrębne typy polskiego oficerskiego korpusu. Jeden o żywiołowych cechach, tradycyjnie znamionujących dawnego polskiego żołnierza: zawadiacki, impetyczny, dobry i wybuchowo uczuciowy (...) pełen fantazji i często pozbawiony umiarkowania w życiu prywatnym, zapalony i gwałtowny, trochę poeta czy tro-

1. pułk, Konary, 1914

chę awanturnik, marzący o nowym powstaniu czy w ogóle o wojnie, chcący przeżyć coś nadzwyczajnego i nieprzystosowany do jarzma życia, codziennie bez zmian wlokącego się w niewoli. (...) Drugi typ był zupełnie odmienny. (...) byli to wszystko ludzie wstydliwi i skromni; nic nie było im dalsze, jak okazywanie uczuć, bardzo nie lubili wielość, i zbywali długie „dyskursy” machnięciem ręki. Czasami zdawało się, że trzech zliczyć nie umieją. (...) Przede wszystkim jednak odznaczała się niebywałą w stosunku do dawniejszych tradycyjnych cech charakteru polskiego flegmatycznością, powolnością i wrodzoną jakąś, życiową, prawie nieśmiałą rezerwą. Nie lubili się wyróżniać. (...) Nie byli przeważnie jeszcze wówczas rozumiani ani ocenieni w tym, co uczynili ci pierwsi nasi oficerowie piechoty dla polskiego charakteru i przyszłej Polski. Ale ich na każdym kroku wyróżniał Komendant [Pitsudski] (...).





W okopach, 2. pułk piechoty II Brygady Legionów Polskich, Rarańcza 1915

Wśród tych pierwszych oficerów polskiego wojska byli m.in. Franciszek Pększyc „Grudziński”, podchorąży (oficer) Polskich Drużyn Strzeleckich i Leopold Kula „Lis” ze Związku Strzeleckiego.

Pększyc (ur. 1891) w całości poświęcił swoje życie przygotowaniom do przyszłej wojny. Żył niezwykle skromnie, utrzymywał się z małego stypendium organizacyjnego. Chcąc podnieść swoje umiejętności wojskowe, wyruszył jako ochotnik na Bałkany, by wziąć udział w wojnie w szeregach wojska serbskiego,

a potem bułgarskiego. Po wybuchu wojny światowej zdezerterował z armii austro-węgierskiej, przechodząc do Legionów Polskich. Uzyskał stopień kapitana. Jako dowódca kompanii poległ pod Modliborzycami (3 czerwca 1915 r.).

Leopold Kula „Lis” (ur. 1896) dzięki swoim umiejętnościom żołnierskim został zastępcą komendanta okręgu rzeszowskiego Zw. Strzeleckiego. Już w sierpniu 1914 r. wyruszył na front jako dowódca kompanii strzelców. Podczas I wojny światowej w zastępstwie był dowódcą batalionu i pułku w I Brygadzie Józefa Piłsudskiego. Należał do grona najświetniejszych oficerów Legionów i Wojska Polskie-

go. 7 marca 1919 r. zmarł z ran odniesionych w walkach z Ukraińcami pod Torczynem. Pośmiertnie awansowany do stopnia pułkownika, jest patronem wielu ulic i szkół w Polsce.

Zabójstwo austro-węgierskiego następcy tronu arcyksięcia Ferdynanda w Sarajewie (28 czerwca 1914 r.) stało się bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny światowej. 28 lipca Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii, 1 sierpnia Niemcy Rosji, 3 sierpnia Niemcy Francji. W ciągu kilku następnych dni do wojny przystąpiły kolejne państwa.

W tej sytuacji komendant główny Związku Strzeleckiego Józef Piłsudski 29 i 30 lipca wydał rozkazy mobilizacyjne dla swojej organizacji. Wraz z podporządkowanymi mu Polskimi Drużynami Strzeleckimi w ciągu kilku dni jego zbierające się w Krakowie oddziały osiągnęły stan około 2400 ludzi.

Zamiarem Piłsudskiego było wywołanie powstania na terenie zaboru rosyjskiego i stworzenie takich faktów dokonanych (własna administracja cywilna, silne formacje wojskowe), z którymi władze austro-węgierskie musiałyby się liczyć.

2 sierpnia utworzony został pierwszy patrol strzelecki Władysława „Beliny” Prażmowskiego (dał on początek odrodzonej kawalerii), zaś następnego dnia powstała 1. Kompania Kadrowa Tadeusza Kasprzyckiego. Pododdziały te rankiem 6 sierpnia, jeszcze przed wybuchem wojny austriacko-rosyj-

skiej, wyruszyły na teren znajdującej się w zaborze rosyjskim Kielecczyny. W ślad za nimi w ciągu kilku następnych dni wymaszerowały dalsze oddziały strzeleckie, rychto sformowane w pięć batalionów. Strzelcy zajęli Kielce (12 sierpnia) i utrzymali je (po przejściowej utracie miasta) do 10 września, wprowadzając na opanowanym obszarze polskie rządy. Jednak próba aktywizacji polskiego społeczeństwa w zaborze rosyjskim nie powiodła się.

Kiedy wydawało się, iż wobec niepowodzenia akcji powstańczej władze austro-węgierskie zlikwidują wojskowy ruch niepodległościowy, działania polityczne w Wiedniu podjęli polscy politycy – Ignacy Daszyński, Władysław Jaworski i Juliusz Leo. Doprowadzili oni do powołania regularnej formacji wojskowej, Legionów Polskich, stanowiących część armii austro-węgierskiej.

Legiony Polskie zostały powołane 16 sierpnia 1914 r. przez Naczelny Komitet Narodowy, polityczne przedstawicielstwo Polaków z Galicji. Miały się składać z dwóch Legionów, Zachodniego i Wschodniego, wchodzących w skład armii austro-węgierskiej. Na ich czele stanęli generałowie polskiego pochodzenia, gen. mjr Rajmund Baczyński i gen. mjr Adam Pietraszkiewicz. Jak podawał rozkaz Naczelnej Komendy Armii z 27 sierpnia: Tworzy się w Krakowie i we Lwowie po 8 batalionów piechoty po 1000 ludzi i po 2-3 szwadronów po 150 jeźdźców, które nosić będą nazwę I, względnie II Legionu Polskiego, będą podzielone na dwa pułki piechoty po 4 bataliony (...).

Ponadto będzie utworzony dla każdego z obu Legionów jeden batalion uzupełniający (...). Szwadrony tworzą dywizjon jazdy. Organizacji dokonywa się tymczasowo wyłącznie w Krakowie i we Lwowie.

W skład Legionu Zachodniego wszedł operujący dotąd samodzielnie oddział strzelecki Józefa Piłsudskiego, tworząc 1. pułk piechoty LP (sześć batalionów). Równocześnie w Krakowie i okolicach podjęto formowanie 2. pp LP (dowódca ptk Zygmunt Zieliński).

Legion Wschodni formował się we Lwowie. Jednak na skutek klęski wojsk austro-węgierskich w końcu sierpnia Legion rozpoczął odwrót z rejonu Lwowa, docierając do Mszany Dolnej. Tam, na skutek m.in. agitacji zwolenników orientacji rosyjskiej, większość jego

żołnierzy nie złożyła nakazanej przysięgi i rozeszła się do domów. Z tych, co owa przysięgę złożyli, oraz z przybyłego Legionu Śląskiego (sformowanego na Śląsku Cieszyńskim) utworzono 3. pułk piechoty, którego dowództwo rychło objął mjr Józef Haller.

Działający samodzielnie 1. pułk piechoty LP Józefa Piłsudskiego 19 grudnia 1914 r. przekształcił się w I Brygadę Legionów, złożoną wówczas z 1. pułku piechoty LP (trzy bataliony) i 5. pułku piechoty (dwa bataliony), V i VI samodzielnych batalionów, batalionu uzupełniającego kpt. Leona Berbeckiego, dywizjonu ułanów rtm. Władysława „Beliny” Prażmowskiego, kompanii saperów. 11 maja 1915 r. samodzielne

12. kompania śląska 3. pułku piechoty II Brygady Legionów Polskich, 1915



V i VI bataliony weszły w skład 7. pułku piechoty LP, zaś 1 stycznia 1916 r. dywizjon ułanów został przekształcony w 1. pułk ułanów LP. Warto zauważyć, że 7. pułk piechoty LP istniał wyłącznie w strukturze I Brygady. Wobec przełożonych jednostka ta nie istniała, a jej bataliony formalnie wchodziły w skład 1. i 5. pułków piechoty.

Trzeba tu też odnieść się do specyfiki oddziałów dowodzonych przez Piłsudskiego. Dla podniesienia morale podwładnych w 1. pułku piechoty LP (a potem w I Brygadzie) zachowano odrębne stopnie. Nie występowała ranga plutonowego oraz chorążego (najniższy stopień oficerski). Z tego też powodu niejednokrotnie oficerowie I Brygady nosili inne oznaki stopni niż nadane im przez Komendę Legionów (np. Roman Starzyński trzykrotnie otrzymywał stopień chorążego, w I Brygadzie był tylko sierżantem). Wszyscy oficerowie I Brygady pobierali identyczne pobory (100 koron), podobnie podoficerowie i żołnierze. Wynikające z tego nadwyżki finansowe przekazywano na potrzeby organizacji niepodległościowych (głównie tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej).

Natomiast sformowane w 1914 r. 2. i 3. pułki piechoty LP pod dowództwem komendanta Legionów feldmarsz. por. Karola Durskiego-Trzaski brały udział w kampanii karpackiej, wchodząc w skład grup taktycznych. Formalnie II Brygada została utworzona 8 maja 1915 r.

Od maja tego roku rozpoczęto formowanie dalszych legionowych jed-

nostek. Utworzono 4. pułk piechoty LP, a w końcu lipca 6. pp LP. Weszły one w skład powołanej 8 maja III Brygady. Sformowano też III dywizjon ułanów, który wraz z operującym w II Brygadzie II dywizjonem z dniem 1 stycznia 1916 r. utworzył 2. pułk ułanów.

W okresie swojego największego rozwoju, w 1916 r., Legiony składały się z:

Komendy Legionów, której podlegały:

- I Brygada (1., 5., 7. pułki piechoty LP, 1. pułk ułanów LP, kompania saperów, szpital polowy),
- II Brygada (2. i 3. pułki piechoty LP),
- III Brygada (4. i 6. pułki piechoty LP),
- 2. pułk ułanów LP,
- 1. pułk artylerii LP,
- półbatalion etapowy, kompania sztabowa, kompania techniczna, żandarmeria, służby, szpital polowy, szpital koni, tabor prowiantowy, park amunicyjny;

Komendy Grupy Legionów Polskich, której podlegały formacje legionowe znajdujące się w głębi kraju, m.in:

- cztery bataliony uzupełniające (przemianowane na trzy kompanie uzupełniające i oddział rekrutów),
- oddział garnizonowy w Piotrkowie,
- dom uzdrowieńców w Kamieńsku,

- szpital rezerwowy,
- centralny magazyn umundurowania i broni,
- liczne komendy placu w różnych miastach,

Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, któremu podlegały punkty werbunkowe.

Po dymisji Józefa Piłsudskiego z funkcji komendanta I Brygady w końcu września 1916 r. został rozformowany 7. pułk piechoty LP, a wchodzące w jego skład bataliony przydzielono do 1. i 5. pułków piechoty.

Również został zmieniony skład wszystkich brygad. Odtąd I Brygada składała się z 1. i 2. pułków piechoty LP, II Brygada z 3. i 4. pułków piechoty LP, a III Brygada z 5. i 6. pułków piechoty LP. Władze austro-węgierskie przekształciły Legiony Polskie w Polski Korpus Posiłkowy, formację wyższego rzędu i bardziej samodzielny.

Z dniem 12 kwietnia 1917 r. Legiony zostały jako Polska Siła Zbrojna oddane pod dowództwo niemieckie. Stan ten trwał do kryzysu przysięgowego w lipcu tego roku. Ostatecznie w końcu sierpnia Legiony ponownie zostały oddane pod dowództwo austro-węgierskie. Po rozwiązaniu

kryzysu przysięgowego (większość poddanych austro-węgierskich podjęła decyzję o zakończeniu swojej służby w Legionach) władze wojskowe c.k. monarchii z tych, którzy zdecydowali się na dalszą służbę, utworzyły Polski Korpus Posiłkowy gen. mjr. Zygmunta Zielińskiego. Jego trzon stanowiła dawna II Brygada Legionów (2. i 3. pułki piechoty LP).



Podległe Piłsudskiemu oddziały 1. pułku piechoty (przekształcone w grudniu 1914 r. w I Brygadę) w pierwszych miesiącach wojny uczestniczyły w austriacko-niemieckiej ofensywie na Dęblin i Warszawę, tocząc krwawe walki pod Anielinem i Laskami. Później pułk walczył pod Krzywopłotami, zaś w ramach działań na Podhalu m.in. pod Marcinkowicami. Od 22 do 25 grudnia I Brygada pod przejściowym dowództwem swego szefa sztabu ppłk. Kazimierza Sosnkowskiego wzięła udział w bitwie pod Łowczówkiem, gdzie poniosła duże straty.

W 1915 r. brygada Piłsudskiego uczestniczyła w walkach pod Konarami, na Lubelszczyźnie (m.in. w rejonie Urzędowa i Jastkowa) i Wołyniu (Jabłonka, Kukle, Kamieniucha).

Jednostki II Brygady (formalnie utworzonej w kwietniu 1915 r.) przez rok (od jesieni 1914 r.) walczyły na pograniczu Węgier (Mołotków, Pasieczna, Rafajłowa), na Bukowinie i w

Besarabii (Rarańcza, Rokitna). Przy tych oddziałach aż do wiosny 1915 r. stale przebywała Komenda Legionów. Jednak jako dowództwo całości Legionów Polskich faktycznie nie odgrywała większej roli. To pozwalało Piłsudskiemu na dużą samodzielność, także polityczną.

Natomiast formacje III Brygady od lata 1915 r. uczestniczyły w działaniach na Lubelszczyźnie (Jastków) i Wołyniu, gdzie nastąpiła koncentracja całości sił Legionów.

Wszystkie brygady (choć przejściowo podzielone na kilka grup taktycznych) spędziły razem na froncie blisko rok. Wzięły udział w wielu bojach, m.in. pod Hulewiczami, Jabłonką, Kukłami, Kamieniuchą, Stawyhorozem, Kościuchnowką, Hruziatynem czy Tumanem. Niejednokrotnie współdziałały na polu walki nie tylko z oddziałami austro-węgierskimi, ale i niemieckimi. Szczególną sympatią legionistów cieszyli się Bawarzy. Udziałem w kampanii wołyńskiej Legiony Polskie zyskały wielkie uznanie zwierzchnich dowództw austro-węgierskich i niemieckich.

Po bitwie pod Kościuchnowką, z powodu ostrych zatargów Piłsudskiego z władzami austriackimi i Komendą Legionów, ujawnił się kryzys polityczny wewnątrz Legionów.

Dla Piłsudskiego Legiony były atutem przetargowym wobec Austro-Węgier. Ponieważ ta nazbyt długo nie chciała uczynić żadnych konkretnych koncepcji na rzecz sprawy polskiej.



Żołnierze 4. pułku piechoty II Brygady Legionów Polskich, Rojowe Osiedle, 1916

Tego sięgania po niepodległość i podbijania ceny swych „ustug”, traktowania Legionów Polskich jako środka prowadzącego do ostatecznego celu (niepodległości) nie rozumiała Komenda Legionów, w dużym stopniu złożona z zawodowych oficerów armii austro-węgierskiej.

Ostatecznie Piłsudski podał się do dymisji, którą w końcu września 1916 r. przyjął. Na jego rozkaz żołnierze I Brygady zaczęli składać podania o zwolnienie z Legionów. Akcja ta sprawiła, że władze austro-węgierskie podjęły potowiczne ustępstwa, przemianowując Legiony Polskie na Polski Korpus Posiłkowy, formację wyższego rzędu i bardziej samodzielną.

Na skutek zabiegów władz wojskowych (dostrzegających skutki przedłużającej się wojny i dużych strat ludzkich w armii) przywódcy mocarstw centralnych wydali ogłoszony 5 listopada 1916 r. akt o utworzeniu państwa polskiego.

Postanowili utworzyć państwo samodzielne, z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem (...). Nowe Królestwo znajdzie w łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami rękojmię potrzebne do sił swych rozwoju. W związku z tym aktem także Rosja została zmuszona do podobnej deklaracji w sprawie niepodległości Polski, co nastąpiło 30 marca 1917 r. Po raz pierwszy sprawa polska nabrała charakteru międzynarodowego.

Późną jesienią 1916 r. Legiony przewieziono na teren Królestwa Polskiego, gdzie miały się stać kadrami przyszłej, formowanej z poboru, armii polskiej. Zwierzchnictwo nad Legionami przejęli wówczas Niemcy. W Warszawie powołano Tymczasową Radę Stanu, do której składu wszedł Piłsudski jako referent wojskowy.

Formalnie z dniem 12 kwietnia 1917 r. Legiony przekształcono w Polską Siłę Zbrojną. Liczyły wówczas 1037 oficerów i ponad 20 000 szeregowych.

W czasie epopei legionowej żołnierze polscy wielokrotnie wyróżniali się na polu walki. Do takich spektakularnych starć zaliczyć należy heroiczną walkę plutonu Czestawa Fijałkowskiego „Młota” pod Czarkowami (23 września 1914), szarżę 2. szwadronu późniejsze-

go 2. pułku ułanów LP pod Rokitną (13 czerwca 1915) czy bitwę pod Kościuchnowką (4–6 lipca 1916).

W miejscu boju pod Czarkowami wzniesiono w 1928 r. pomnik, na którym wyryto napis: W tym miejscu poległ w zwycięskiej walce bohaterski pluton Młota Fijałkowskiego. W heroicznej walce pluton (32 ludzi) powstrzymał atak 200–300 żołnierzy rosyjskich wspieranych przez broń maszynową. W niektórych punktach nieprzyjaciel zbliżył się na 20 kroków od naszej pozycji. Na lewym skrzydle jakiś oficer podszedł nawet zupełnie do naszej linii obronnej. W tej chwili podbiegł do niego żołnierz Janik i kolbą rozstrząskał mu czaszkę.

Po starciu w plutonie zostało tylko 12 żołnierzy żywych i całych. Posiadali łącznie 50 sztuk amunicji.

13 czerwca 1915 r. pod Rokitną 63 ułanów pod dowództwem rtm. Zbigniewa Wąsowicza-Dunina w szyku konnym atakowało rosyjskie pozycje obsadzone przez piechotę wyposażoną w broń ręczną i maszynową, wspieraną przez artylerię. Straty szarżujących były olbrzymie: poległo i zmarło potem z ran 17 ułanów, (w tym czterej oficerowie), 23 odniosło rany. Z uczestników szarży tylko sześciu cało powróciło na swoich koniach do własnych pozycji.



Ten atak będzie w historii Legionów uwieczniony jako najwspanialszy czyn kawalerii, a każdy, kto ten atak przeżył, może z uzasadnioną dumą uderzyć się w piersi i zawołać: „Niech kto tego dokaże!” – pisał w rozkazie wydanym bezpośrednio po szarży dowódca II Brygady Legionów pułkownik Ferdinand Küttner.

W bitwie pod Kościuchnowką (4–6 lipca 1916 r.) męstwo okazane przez legionistów było tak wielkie, iż spowodowało zainteresowanie władz niemieckich budową sprzymierzonej z nimi armii polskiej. To z kolei zaowocowało podpisaniem aktu 5 listopada, stawiającego sprawę Polski na forum międzynarodowym.

Legiony były formacją na wskroś ochotniczą. Przez ich szeregi przeszło około 50 000 ludzi, około 2500 z nich poległo, zmarło z ran lub chorób. Trzeba podkreślić, iż legionieści wywodzący się z terenów zaboru rosyjskiego w wypadku dostania się do niewoli byli traktowani jako zdrajcy cara i wieszani. Taki los spotkał m.in. Stanisława Kaszubskiego „Króla”. Również dla władz austro-węgierskich ochotnicy byli traktowani jako gorsza część armii. Początkowo mieli dużo słab-

sze uzbrojenie (przestarzałe karabiny, brak broni maszynowej, przestarzały sprzęt artyleryjski), w wypadku śmierci legionisty rodzina nie otrzymywała stosownego zasiłku. Podobnie było w wypadku zranienia powodującego inwalidztwo.

Jednak idea legionowa przyciągała do szeregów nie tylko Polaków, ale także przedstawiciele innych narodów: Węgrów, Ukraińców, a nawet Niemców, Austriaków i Czechów. W Legionach służyło też wielu Żydów, wśród nich m.in. polegli por. Adolf Sternschuss i ppor. Bronisław Mansperl „Chaber”.

Polacy walczyli także na froncie zachodnim. Z inicjatywy polskich środowisk akademickich oraz członków „Sokoła” i Związku Strzeleckiego

Wjazd Legionów do Warszawy 1 XII 1917



z chwilą wybuchu wojny 1 sierpnia 1914 r. we Francji został utworzony Komitet Wolontariuszy Polskich, który organizował ochotników do służby wojskowej. Władze francuskie były przychylne tej inicjatywie, jednak wobec sprzeciwu ambasady rosyjskiej wkrótce została ona zarzucona. Z zarejestrowanych ochotników utworzono „Legion Bajończyków”, który jako 2. kompania 1. pułku Legii Cudzoziemskiej uczestniczył w walkach na terenie Szampanii. Wobec dużych strat i braku uzupełnień w drugiej połowie czerwca 1915 r. uległ rozwiązaniu.

Dopiero w 1917 r., po wybuchu rewolucji w Rosji i rozkładzie moralnym formacji rosyjskich m.in. na froncie francusko-niemieckim, zaistniały warunki do tworzenia wojsk polskich na tym terenie. 4 czerwca został ogłoszony dekret prezydenta Raymonda Poincarégo, zezwalający na formowanie pod francuskim dowództwem polskiej armii. Jej organizację i utrzymanie zapewniał rząd Francji.

Oddziały tworzone w oparciu o Polaków zwolnionych ze służby w armii francuskiej bądź rosyjskiej we Francji, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Argentynie, Holandii i Wielkiej Brytanii oraz jeńców wojennych. Dowódcą tej armii został Francuz, gen. Louis Archinard. Szkolenie żołnierzy odbywało się w obozach na terenie Francji i Włoch. Pierwszy

z nich usytuowano w Sille de Guillaume.

Początkowo tworzenie wojska we Francji przebiegało niezwykle wolno – brakowało odpowiedniej liczby ideowych ochotników. Dopiero ich przybycie z obu Ameryk rozwiązało problemy osobowe. 17 grudnia powołano 1. Pułk Strzelców Polskich (dowódca płk Julian Jasiński), po czym rozpoczęto formowanie 2. i 3. Pułków Strzelców Polskich oraz oddziałów kawalerii, artylerii i wojsk technicznych. W marcu 1918 r. Armia Polska we Francji liczyła ponad 8300 ludzi, miesiąc później przeszło 10 000, by jesienią osiągnąć stan powyżej 17 000 żołnierzy.

31 maja 1. Pułk Strzelców Polskich ze szwadronem kawalerii i kompanią saperów wyruszył z obozu Mailly do Somme-Puis w Szampanii, gdzie został przydzielony do 163. DP, wchodzącej w skład 4 Armii. 18 czerwca Polacy podjęli akcję bojową w rejonie Reims. Od 14 lipca pułk pozostawał w dyspozycji dowódcy 170. DP. Szczególnie wyróżnił się pod Saint-Hilaire-le-Grand, gdzie 25 lipca podczas ataku na pozycję Bois de Raquette wziął 120 jeńców i zdobył 12 karabinów maszynowych. Sam stracił około 100 poległych i 500 rannych żołnierzy. W połowie następnego miesiąca pułk został wycofany na tyły, gdzie wraz z 2. i 3. Pułkami Strzelców Polskich utworzył 1. dywizję.



Dywizja ta wzięła udział w działaniach na terenie Wogezów. Do 5 listopada przebywała na biernym odcinku frontu, po czym została skoncentrowana w rejonie Nancy, skąd miała wyruszyć do natarcia na obszar Alzacji. Wobec podpisania rozejmu (11 listopada) do ataku tego nie doszło. 1. dywizję przesunięto do Luneville, gdzie ześrodkowano wszystkie polskie formacje.

13 lipca dotarł do Paryża gen. Józef Haller, który objął funkcję przewodniczącego wydziału wojskowego Komitetu Narodowego Polskiego. 28 września została podpisana nowa umowa między komitetem a rządem francuskim. Komitet Narodowy Polski uznano za najwyższą władzę polityczną Armii Polskiej, miał on w porozumieniu z władzami Fran-

Przysięga, Bayon 1918

cji mianować polskiego Naczelnego Wodza. Natomiast Wojskowa Misja Francusko-Polska została przekształcona w organ zaopatrzenia wojsk i miała pełnić rolę łącznika między Armią Polską a władzami francuskimi. 4 października funkcję Naczelnego Wodza uzyskał gen. Józef Haller.

Mimo zakończenia działań wojennych na froncie zachodnim Armia Polska we Francji była w dalszym ciągu rozbudowywana. W tym celu wykorzystywano jeńców we Włoszech, tworząc z nich nowe jednostki, potem przewiezione do Francji. Z czasem wojsko gen. Hallera składało się z dwóch korpusów,



Zjednoczenie wojska, Kraków, 1919

obejmujących 5 dywizji, a ponadto z dywizji instrukcyjnej, pułku czołgów, 7 eskadr lotniczych. Na wyposażeniu armii pozostawało m.in. ponad 170 dział i 30 działek piechoty oraz 120 czołgów. Posiadała ona olbrzymie zapasy materiałów wojskowych, których brak był silnie odczuwany w kraju.

Ze względów politycznych armia gen. Hallera przybyła do Polski dopiero w kwietniu-czerwcu 1919 r. i została zreorganizowana. Było to

rozwiązanie wymuszone politycznie, gdyż naczelny wódz Sprzymierzonych marsz. Ferdinand Foch udzielił gwarancji, iż nie zostanie ona użyta do działań przeciwko Niemcom. Podobnie na mocy decyzji państw zachodnich nie mogła wziąć udziału w walkach z Ukraińcami.

Z tego też względu polski naczelny wódz, Józef Piłsudski, dokonał reorganizacji armii, by móc wykorzystać w walce świetnie wyposażone wojska przybyłe z Francji. Ostatecznie 1 września 1919 r. armia gen. Hallera została połączona z krajową.

Ochotnicze formacje miały olbrzymie znaczenie przy tworzeniu armii odrodzonej Rzeczypospolitej. Już w listopadzie 1918 r. powstały pierwsze pułki złożone z dawnych legionistów. Później sformowano, głównie z legionistów i peowiaków, trzy dywizje piechoty, które w sposób szczególny wyróżniły się w wojnie z bolszewikami w latach 1919–1920. 1. Dywizja Piechoty Legionów była w ogóle najlepszym związkiem taktycznym w tej wojnie. Decydowała m.in. o zdobyciu Wilna w kwietniu 1919 r., zwycięskiej zimowej ofensywie na Łotwie (styczeń 1920 r.), zajęciu Kijowa (maj 1920 r.), o sukcesie w bitwach warszawskiej i niemeńskiej (sierpień–wrzesień 1920). Legioniści wprowadzili do Wojska Polskiego typ żołnierza-obywatela, w pełni świadomego obowiązków wobec ojczyzny.

